

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukowane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — —

Walka z bezrobociem wśród młodzieży.

Polska, z chwilą gdy zamknięty został potężny odpływ fali ludzkiej na teren emigracyjny musiała znaleźć dla siebie „kłapę bezpieczeństwa”, przeciw silnemu przyrostowi ludnościowemu. Tym bezpiecznikiem stały się obozy pracy, rekrutujące narazie młodzież w wieku od 15 do 20 lat włącznie.

Kryzys wywołał na rynku pracy olbrzymie przeobrażenia. Z jednej strony wzrosła znacznie podaż na rynku pracy, a co zatem idzie zwiększenie się zatrudnienia młodzieży, na miejsce starych, wykwalifikowanych pracowników, jako siły o wiele tańszej, z drugiej strony znaczna liczba młodzieży wskutek braku wykształcenia zawodowego, zapełnia kadry beczynnie walczącej się młodzieży, nie mającej środków na kształcenie się zawodowe.

Beczynność ta działa na młodzież destrukcyjnie, rośnie przestępczość, kradzieże, bandyckie napady, tworzą się zastępy „trampów” (włóczęgów) — żyjących z żebractwa.

W tych warunkach w obliczu tego rodzaju niebezpieczeństwa nasunęła się konieczność ujęcia bezrobotnej młodzieży w karby zwartej organizacji. Pracę w tym kierunku zapoczątkowało województwo śląskie, uruchamiając z wiosną 1932 roku pierwsze zespoły Ochotniczych Drużyn Roboczych. Drużyny te składały się ze 100 junaków z drużynowym na czele.

W pozostałych częściach Polski młodzieżowe zespoły pracy powstały nieco później. W czerwcu 1933 r. zorganizował Związek Strzelecki Ochotnicze Obozy Pracy, subsydjowane przez Ministerstwo Opieki Społecznej. W ten sposób uruchomiono 6 Ochotniczych Obozów Pracy; obejmowały one 1300 ochotników, zatrudnionych przy robotach drogowych, meljoracyjnych, budowie baraków, placów sportowych itp.

W październiku 1933 r. Ministerstwo Opieki Społ. powołało specjalną Komisję Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą, która za cel postawiła sobie badanie motów pracy młodzieży, opinowanie projektów, zbieranie informacji, kontrolowanie działalności stowarzyszeń, inicjowanie zebrań rzeczoznawców i delegatów stowarzyszeń, zainteresowanych w pracy młodzieży.

Z inicjatywy Ministerstwa Opieki Społecznej powstała więc instytucja pod nazwą Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą, tak zw. popularnie S. O. M.

Naczelnym zadaniem tego stowarzyszenia jest stworzenie możliwości pracy dla młodych ludzi i tem samym uchronienie ich od szkodliwych dla interesu publicznego skutków ich beczynności.

Jako program działalności wytknęło S. O. M. zatrudnienie młodzieży w tworzonych przez siebie Ośrodkach Pracy, wychowanie fizyczne tej młodzieży, pomoc materialna, przysposabianie zawodowe, krzewienie działalności kulturalno-oświatowej wśród junaków, przeprowadzanie badań w zakresie organizacji opieki nad niezatrudnioną młodzieżą oraz uświadamianie społeczeństwa o potrzebach niezatrudnionej młodzieży. Pierwsze okresy wyteżonej pracy nad organizacją Ośrodków Pracy, przyniosły pozytywne rezultaty. Wprowadzono w Osiedlach i Ośrodkach junackich spółdzielczy samorząd, jako zasadniczą formę gospodarki. Pozwoliło to uniezależnić się w pewnej mierze

Zbrojenia niemieckie przerażają Anglię. W. Brytania szykuje obronę swych granic.

LONDYN. Od szeregu dni prasa angielska prowadzi niesłychanie napiętą kampanję na rzecz zbrojeń powietrznych, uzasadniając konieczność szeroko zakrojonych zbrojeń brytyjskich zbrojeniami Niemiec, przedstawionymi w jaskrawych barwach.

Kampanja ta doszła do swego zenitu. Prawie cała prasa zajmuje się tem zagadnieniem, wywierając silny nacisk na rząd, aby zwiększył środki obronne W. Brytanji.

„Sunday Express” stwierdza, że zbrojenia powietrzne Niemiec doprowadzone zostały do takich rozmiarów, iż Niemcy są już dzisiaj dwa i pół raza silniejsi w powietrzu od W. Brytanji, a za 2 lata Niemcy posiadać będą awiację 4-krotnie przewyższającą siły napowietrzne, jakie dla obrony wysp brytyjskich posiadać będzie W. Brytania.

Gazety zapowiadają odbycie nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu brytyjskiego, na którym rząd zastanawiać się ma nad nową sytuacją, wytworzoną przez ostatnie informacje o zbrojeniach Niemiec i powziąć decyzję, jakiej wymaga obecna sytuacja.

Ameryka obawia się ataku lotniczego na kanał Panamski.

WASZYNGTON. General Andrew, szef sztabu generalnego lotnictwa na posiedzeniu komisji wojskowej Izby Reprezentantów wysunął plan, według którego w razie potrzeby St. Zjednoczone winny być gotowe do zajęcia francuskich i angielskich wysp, leżących u wybrzeży amerykańskich.

Gen. Andrews wymienił Nową Ziemię, Paint Pierre de Miquelon, Bermudy, wyspy Bahamskie, Jamajkę, Trinidad, Honduras brytyjski i Male Antyle. Andrews zalecał roztoczenie obserwacji

nad temi bazami, celem zapobieżenia atakowi lotniczemu.

Mjr. Hughner, należący również do sztabu generalnego lotnictwa, oświadczył iż posiada wiadomości z młarodajnego źródła, że pewne azjatyckie mocarstwo wysłało około 100 oficerów do Peru w charakterze instruktorów. Wobec faktu częstych rajdów samolotowych nad Ameryką południową nie jest wykluczone — mówił Hughner — że pewnego dnia do wiemy się o ataku na kanał Panamski bez wypowiedzenia wojny.

Kiedy pociąg zjechał na stację, wypadło z niego kilku członków „Gestapo”, którzy rzucili się na Landesbergera i jego przyjaciela, obili obu dotkliwie, a następnie wyciągnęli ich na drugą stronę dworca, znajdującą się już na terytorjum Niemiec.

Jako corpora delicti pozostali po czeskiej stronie dworca dwie czapki członków „Gestapo”. Władze rozpoczęły śledztwo w tej sprawie.

„Gestapo” uprowadziło emigranta z Czechosłowacji.

PRAGA. O dramatycznym uprowadzeniu emigranta niemieckiego z terytorjum Czechosłowacji przez członków „Gestapo”, donosi prasa tutejsza.

Mieszkający od dłuższego czasu w miejscowości Cheb, jako emigrant był członkiem Reichswehry z Monachjum, nazwiskiem Landesberger, miał spotkać się z zamieszkałym w Bawarii przyjacielem na stacji granicznej Eisenstein, gdzie też oczekiwał go w ubiegłą niedzielę.

Olbrzymie manewry floty amerykańskiej.

NOWY JORK. Wczoraj we wczesnych godzinach rannych rozpoczęła się pierwsza faza wielkich manewrów amerykańskiej floty wojennej na Oceanie Spokojnym. O godz. 3 ej rano według czasu miejscowego 160 okrętów wojennych i 500 hydroplanów opuściło kolejno swe bazy morskie, udając się w wyznaczonym kierunku. Właściwe manewry rozpoczną się w dniu 3 maja z chwilą gdy okręty wojenne dopłyną do bazy operacyjnej. Manewry potrwać do

końca lata.

Założeniem taktycznym manewrów jest obrona t. zw. trójkąta strategicznego na Pacyfiku (wyspy Aleutskie, na północy i wyspy Midway i Hawajskie na południu) przed atakiem floty nieprzyjacielskiej, której baza operacyjna znajdowałaby się na Karolinach i w spach Marjańskich, przyczem rozpatrywana jest możliwość blokady obu archipelagów. Główne znaczenie manewrów tegorocznych polega na przepro-

ków zostanie zatrudnionych przy robotach zachowawczych i meljoracyjnych arterij wodnych. Inni znajdą pracę przy budowie dróg bitych, przy prowadzonych przez samorządy i instytucje społeczne pracach inwestycyjnych.

W ten sposób akcja S. O. M-u w roku bieżącym zdoła choć częściowo zmniejszyć nędzę materialną bezrobotnej młodzieży, ochronić ją temsamem od deprawacji i szkodliwych wpływów beczynnego życia.

wadzeniu ścisłego współdziałania sił lotniczych z jednostkami morskimi. Po raz pierwszy wprowadzono do akcji tak wielką ilość hydroplanów, które otrzymały zadanie nietyklo wywiadowcze, ale również i bojowe.

TOKIO. Prasa japońska okazuje pewne zdenerwowanie z powodu rozpoczęcia manewrów floty amerykańskiej na Pacyfiku. Dziennik „Nitsi-Nitsi” podkreśla, że St. Zjedn., tworząc na wyspach Aleutskich bazy dla łodzi podwodnych i lotnictwa i przeprowadzając w tej części Oceanu Spokojnego ćwiczenia o charakterze ofensywnym, licząc się widocznie z możliwości wojny z Japonją.

Prawie 20 milj. zł. subskrybowali kolejarze na Pożyczkę Inwestycyjną.

WARSZAWA — Jak wynika z przewizorycznych obliczeń, urzędnicy Ministerstwa Komunikacji i pracownicy P. K. P. subskrybowali do dnia 27 bm. Pożyczkę Inwestycyjną na ogólną kwotę 18.489.800 zł.

Kwota ta wzmocni niewątpliwie do końca okresu subskrypcji, część bowiem pracowników, korzystających w miesiącu kwietniu z urlopów wypoczynkowych, nie zdołała dotychczas dokonać subskrypcji.

Niebezpieczeństwo powodzi w Małopolsce wschodniej minęło.

STANISŁAWÓW. — Wobec zmniejszenia się opadów stan wód na rzekach górskich, stanowiących dopływy Dniestru, zaczął opadać i niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Natomiast stan wody na Dniestrze od ujścia rzeki Łomnicy wódł wzrasta i wynosił prawie 3 m. ponad poziom normalny, a pod Niżniowem około 3.40 ponad poziom normalny.

Dniestr wystąpił z brzegów. Naogół w powiatach górskich krótkotrwała powódź nie wyrządziła większych szkód.

Dwie ofiary powodzi w Małopolsce Wschodniej.

KOŁOMYJA. W powiecie kosowskim powódź pochłonięła dwie ofiary ludzkie.

Nieustalonego narazie nazwiska dziewczyna przechodziła w pewnym momencie przez kładkę Krasnoile nad rzeką Riczką, gdy nagle wzburzone fale zerwały kładkę. Dziewczyna wpadła do wody i utonęła, zwłok jej jednak dotychczas nie znaleziono.

Analogiczny wypadek zdarzył się w Bruszczurach, gdzie kładką nad rzeką Pistynką przechodziła Katarzyna Druczków. Wzburzone fale porwały nieszczęśliwą kobietę, której zwłoki wyrzucone zostały w odległości 2 mtr. od miejsca wypadku na brzeg.

Veto Roosevelta przeciw świętu Pułaskiego.

NOWY JORK. Prezydent Roosevelt założył veto przeciw uchwale obu izb kongresu, ustanawiającej dzień 11 października jako doroczne narodowe święto im. Pułaskiego. Prezydent w uzasadnieniu swego veto zaznacza, że daleki jest od umniejszenia zasług Pułaskiego, ale wychodzi z założenia, że uchwała ta musiałaby pociągnąć za sobą ustanowienie niezliczonych świąt podobnych, gdyby się chciało czczyć wszystkich bohaterów wojny o niepodległość. W istocie jeden jedyny dzień Waszyngtona jest świętem narodowym.

Prasa amerykańska obu stronnictw usprawiedliwia veto, przedstawiając te same co prezydent argumenty.

Min. Beck u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. Po powrocie z Genewy został p. min. spraw zagr. Józef Beck przyjęty przez Marsz. Piłsudskiego.

P. Marszałek interesował się szczególnie ostatnimi konferencjami zagranicznymi oraz przebiegiem nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Zjazd rzemieślniczy.

POZNAN. W związku z otwarciem Targów Poznańskich i „Tygodniem Poznania” odbył się zjazd przedstawicieli rzemiosła z całej Polski z udziałem kilku tysięcy osób. Obrady zjazdu zaszczylił swą obecnością min. przem. i handlu Floyar-Rajchman. P. ministrowi wręczono księgę adresową rzemiosła wielkopolskiego.

W czasie przemówień poszczególnych delegatów odbyły się żywiołowe manifestacje na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Zebrani uchwalili wśród hucznych oklasków tekst depesz hołdowniczych do P. Prezydenta R. P., Marsz. Piłsudskiego i prem. Sławka.

Po wygłoszeniu dwóch referatów w sprawach organizacyjnych obrady zjazdu zamknięto.

Tragiczna śmierć b. senatora Hammerlinga.

NOWY JORK. Były senator Rzeczypospolitej Ludwik Hammerling, wypadł z 19-go piętra hotelu, którego był

Powodzenie orężne czerwonych Chińczyków.

SZANGHAJ. Sytuacja wojsk rządowych, walczących z oddziałami czerwonymi uległa w ciągu ostatnich trzech dni wyraźnemu pogorszeniu.

Główne siły komunistyczne rozwinęły energiczną ofensywę w kierunku południowym i wdarły się do prowincji Junan, położonej na granicy Birmanii i Sjamu. Przed dwoma dniami wojska czerwone zajęły miasta Pini i Lopin w wschodniej części tej prowincji i przełamując słaby opór wojsk rządowych podeszły do stolicy prowincji — miasta Kunmin.

Oddziały nankińskie, stacjonowane w prowincji, nie przewyższają 20 000 ludzi, albowiem główne siły zostały wysłane na rozkaz marszałka Czang-Kaj-Czeka do Gui-Dzow, gdzie sytuacja przedsta-

wia się groźnie.

Gubernator prowincji Junan gen. Jun zażądał natychmiastowego powrotu wysłanych oddziałów i przysłania posiłków.

Jest rzeczą wątpliwą, aby posiłki te zdołały przybyć na czas ze względu na zły stan dróg i brak środków lokomocji.

Zajęcie Junan przez wojska czerwone może wywołać poważne powikłania międzynarodowe ze względu na bliskość szeregu półniezależnych państw indochińskich, znajdujących się pod protektorem Francji lub Anglii.

Zwłaszcza koła angielskie w Hongkongu zdradzają żywy niepokój i wyrażają opinię, że Anglia nie może pozostać bierną wobec dalszego rozwoju wypadków w tej części Azji.

do polskiej granicy przygotowuje się o tego, ażeby obchodzić swoje największe majowe święto.

W tym dniu odbędzie się parada setek tysięcy żołnierzy i milionów cywilnych osób, ażeby okazać wojskową siłę Rosji sowieckiej i jej gotowość do odparcia każdego ataku.

W prasie już rozpoczęło się odpowiednie przygotowanie opinii publicznej.

Uroczyste święta wielkanocne w Sowietach.

MOSKWA. Prawosławne święta wielkanocne obchodzone są w tym roku bardzo uroczystie. Onegdaj w nocy w czasie nabożeństw rezurekcyjnych zgórą 50 cerkwi moskiewskich było przepełnione.

Dotychczas brak wiadomości o jakichkolwiek ekscesach antyreligijnych.

Londyn forsuje powrót króla Jerzego na tron grecki?

WIEDEN. — Restauracja monarchii w Grecji rozstrzygnie się — według „Sonn-und-Montag Ztg.” w Londynie, dokąd przybył już b. król grecki Jerzy II, powitany przez księcia Kentu i jego małżonkę księżniczkę grecką Marynę.

Oficjalnie podaje się, że król Jerzy przybył do stolicy Anglii celem wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych ku czci króla angielskiego. W rzeczywistości jednak nastąpić ma w Londynie w tygodniach najbliższych dyplomatyczne przygotowanie wstąpienia b.

króla Jerzego na tron grecki za pośrednictwem rokowań, jakie przeprowadzić mają w tej sprawie Mac Donald i Simon z przedstawicielami państw zainteresowanych.

60.000 robotników chcą deportować Niemcy z Saary do Prus.

BERLIN. 60.000 robotników z Zagłębia Saary ma zostać na mocy decyzji rządu niemieckiego deportowanych do miejscowości Prus Wschodnich, a to celem zlikwidowania bezrobocia w Zagłębiu.

Właściwą przyczyną decyzji rządu niemieckiego jest, plan usunięcia robotników socjalistycznych i katolickich z kopalń Zagłębia Saary, ażeby dać pracę robotnikom narodowo socjalistycznym i pozbyć się niewygodnych elementów opozycyjnych.

W Prusach Wschodnich deportowani robotnicy mają otrzymać pracę w gospodarstwach rolnych.

Robotnicy, którym grozi deportacja, zamierzają wnieść przeciwko niej energiczny protest do Trybunału Międzynarodowego, urzędującego jeszcze w Saarbrücken.

Anarchista, który zamordował 8-miu księży.

MADRYT. W Oviedo policji udało się wykryć tajne zebranie socjaldemokratów, komunistów i anarchistów.

Wśród aresztowanych znajduje się m. im. jeden z uczestników powstania październikowego, któremu zarzucają zamordowanie 8 księży.

Kino „LUNA”

Dzisiaj i dni następnych

Tryskającej humorem
komedji austriackiej p. t.

Muszę być młodym

w roli głównej 4asy ekranów Wiednia

LIANA HAID
Herman THIMIG
Hans MOSER
Leo SLEZAK

Nad program: **Dodatki dźwięk**

Kino „EDEN” Aleja 12

Dzisiaj gigantyczne arcydzieło!
Większe, wspanialsze i piękniejsze
od wszystkich dotychczas widzianych i słyszanych

MELODJE CYGAŃSKIE

Film fenomen! Film olśniewał!
„MELODJE CYGAŃSKIE”
to szczyt produkcji amerykańskiej!

Nad program: **Najnowsze aktualności Foxa i Dodatki dźwięk.**

Jak się pracuje w Rosji.

Postępowy tygodnik „Pritomnost” („Tężejność”) zamieścił ostatnio artykuł p. inż. A. Laszlo, który w streszczeniu podajemy:

Pracowałem w Rosji, jako inżynier-cudzoziemiec od r. 1930 do r. 1934. Ograniczam swe uwagi do ciężkiego przemysłu. Muszę zgóry zaznaczyć, że jest dużo tematów, o których nie mogę mówić. Pracowałem w Rosji, ale nie miałem czasu na studjowanie problemu rosyjskiego. Pracowałem nad pięcioletnim planem w dziedzinie kolejnictwa, robiło się typowe projekty dla całego państwa.

Pragmatyka? Definitum? W Rosji nie ma ani jednego, ani drugiego. Istnieje 14-dniowy termin wypowiadania pracy, bez odszkodowania. Pewna praca jest ukończoną, pewna organizacja traci swoje znaczenie—byli pracownicy muszą sobie od pierwszego szukać innej pracy. Coprawda nie szuka się więcej, niż parę dni. W Rosji brak rąk pracujących.

Z awansowaniem jest to bardzo proste: Niema kategorii służbowych, człowiek na kierowniczym miejscu, o ile popełni jakiś błąd lub nie osiągnie dobrych rezultatów, podlega degradacji, dostaje się nawet na zupełnie podrzędne stanowisko, młody człowiek zdolny i politycznie „pewny” dostaje kierowniczą funkcję.

Jest zjawiskiem zupełnie codziennym, że zeszłoroczny kierownik w tym roku jest podporządkowany swemu zeszłorocznemu asystentowi. Linja powołania urzędnika w Rosji nie jest linią prostą.

Wszyscy ludzie są w Rosji urzędnikami państwowymi. Każdy musi pracować tam, gdzie mu kazano. Może być

przeniesiony gdziekolwiek, bez względu na to, czy sobie tego życzy. Nikt nie ma prawa zmienić posadę, o ile nie pozwoli mu nato dotychczasowy zwierzchnik. Nawet studentom zgóry wyznacza się miejsce, gdzie po skończeniu studjów muszą pracować. Jak rekrutom, którym się wyznacza bataljon.

Każdy ma swą książkę roboczą, gdzie zapisuje się wszystkie „przestępstwa służbowe”, winowajca otrzymuje „wygór” lub „strogij wygór”, lub też wreszcie „wygór” s przeduprzedzeniem”, a to ostatnie oznacza już niebezpieczeństwo utraty posady. Ale najbardziej boi się każdy, aby za swe przewinienie nie postawiono go przed sądem.

Odpowiedzialność służbowa jest w Rosji olbrzymia. Często trudno jest znaleźć kogoś na kierownicze miejsce. Ludzie boją się odpowiedzialności. Zwalazcza w czasie pierwszej „piatiletki” ciężko było pracować na kierowniczym stanowisku. Trzeba było dokładnie dotrzymywać terminów, bez względu na t. zw. obiektywne przyczyny. Prawdziwy bolszewik musi pokonać wszystkie przeszkody i dojść do celu. W przeciwnym razie odpowiada nie majątkiem, jak u nas, majątku przecież niema w Rosji, ale tem, co ma to znaczy: wolnością i życiem.

Rezultaty pracy w Rosji w dziedzinie techniki są duże. Ale Rosja niechętnie pracują „po amerykańsku”. Również stosują amerykańską reklamę. Inne państwa też poszczycić się mogą olbrzymimi rezultatami, naprzykład rozwój techniczny Japonii zasługuje na podziw, ale Japończycy nie rozgłaszają tego tak na świecie, jak to czyni Rosja, która stara się, aby cały świat o tem wiedział—oczywiście propaganda przeciw propagandzie przeciw-bolszewickiej.

Obserwując techniczne rezultaty Rosji, dojdziemy do wniosku, że nie

są oryginalne w technicznym znaczeniu tego słowa. Urządzenia hut żelaznych zakupiono w Ameryce, urządzenia fabryk maszyn pochodzą przeważnie z Niemiec, plany największych przedsiębiorstw są z zagranicy. Program jasny: dogonić technikę zagranicy i prześcignąć ją. Narazie pracuje się nad pierwszą częścią programu.

O zagranicznych siłach technicznych w Rosji można powiedzieć, co następuje:

Pierwszy stopień—koncesjonariusze. Są to kapitaliści, którzy prowadzili w Rosji przedsiębiorstwa, jako swój prywatny majątek. W r. 1930 nie dawano już nowych koncesyj, starych nie prolongowano, tak że obecnie niema już w Rosji koncesjonariuszów.

Drugi stopień—wysokie kwalifikowani fachowcy-cudzoziemcy. W ostatnich latach wiele firm (do początku ubiegłego roku) przeważnie z Ameryki, Anglii i Niemiec miało z Rosją Sowiecką umowę o technicznej pomocy (Freyn z Chicago, Mekee z Clewelandu, Puppe z grupą inżynierów z Düsseldorfu i wiele wiele innych). Wszystkie te firmy otrzymały za swą pomoc olbrzymie wynagrodzenia, tak wysokie, że np. F-ma Freyn mogła w ubiegłym roku płacić swym inżynierom przeciętnie 1000 dolarów miesięcznie.

Postęp techniczny Rosji jest dziełem zagranicy, z której pomocy korzystano, póki to było konieczne. W końcu r. 1929 i w r. 1930 przybyło do Rosji mnóstwo wysoko kwalifikowanych inżynierów z zagranicy. Byli to ludzie, którzy udali się do Rosji jedynie z uwagi na wysokie wynagrodzenia.

Trzeci stopień—obecne siły techniczne średniej kwalifikacji. Rosjanie skorzystali z kryzysu światowego i bezrobocia—powołali dużo tysięcy konstruktorów, majstrów i robotników. Ci pojechali—co mogli stracić? Płacono ich

dobrze, sowieckimi rublami.

Wysokie kwalifikowani cudzoziemcy opuścili już Rosję. W r. 1931 i 1932 nie prolongowano już umów na wynagrodzenie w obcej walucie. Większość nie zgodziła się na wynagrodzenie w walucie sowieckiej i opuściła Rosję. Ludzie średniej kwalifikacji z zagranicy pozostali jeszcze.

Praca cudzoziemców w Rosji. Z początku rezultaty nie były znaczne; tamował brak znajomości języka rosyjskiego i ze strony Rosjan brak zaufania do cudzoziemców. Cudzoziemcy tylko doradzali. Niektórzy nauczyli się wkrótce rosyjskiego, innym dano wykwalfikowanych tłumaczy.

Najlepiej kształtowała się współpraca z Amerykanami. Rosjanie są zachwyceni amerykańską produkcją w dużej skali, podoba się im amerykańskie zachowywanie się—spokojne, chłodne z usmiechem grzecznościowym na ustach. Szczery, ale często szorstki sposób, kilka zrytowanych słów—w gruncie rzeczy cechy powierzchowne—do których nie przywiązujemy wagi w naszych przedsiębiorstwach środkowej Europy, nie przypadają Rosjanom do gustu.

Zagranica przywiozła Rosji swą technikę. Inaczej Rosjanie nie zdołaliby tak szybko wynagrodzić sobie techniczną dekadencję, w której żyli.

Pod opieką zagranicy wyrosły w Rosji szeregi młodych, energicznych pracowitych i przedsiębiorczych inżynierów—Rosjan.

Już w roku 1932 dumnie pisali w gazetach, że tu i tam wybudowali coś nowego lub puścili w ruch urządzenie zagraniczne „bez obcej pomocy”.

Wreszcie posunęli się tak daleko, że sami zaczęli dawać pomoc techniczną—głównie w Persji i Turcji. Tym więc sposobem droga zachodnich technicznych cywilizacji idzie za pośrednictwem Rosji sowieckiej do Azji.

Banki czeskie odmówiły kredytów Sowietaom.

MOSKWA. Nadeszła do Moskwy wiadomość o zerwaniu tocących się w Pradze czechosłowacko-sowieckich rokowań handlowych, ponieważ konsorcjum banków czechosłowackich odmówiło udzielenia wymaganych przez stronę sowiecką kredytów finansowych na cele finansowania eksportu czechosłowackiego do ZSRR.

Wiadomość ta wywarła w Moskwie bardzo złe wrażenie, zwłaszcza z powodu przedterminowego wprowadzenia w życie zawartego ostatnio układu handlowego.

Zawieje śnieżne na Uralu.

MOSKWA. Po kilkudniowej wiosennej pogodzie cały Ural znalazł się pod śniegiem.

Zawieje śnieżne, szalejące od kilku dni dokonały wielkich szkód materialnych.

Miasto Swierdłowski znajduje się pod warstwą śniegu, grubości 15 cm. Spadek temperatury trwa w dalszym ciągu.

Strzelają do ludzi, jak do zajęcy.

KRÓLEWIEC. Ostatnio strażnicy niemieccy na pograniczu strzelają z całą bezwzględnością do osób, przekraczających granicę litewsko-niemiecką.

W tych dniach został zastrzelony niejaki Hennig i obywatel niemiecki Neumann. Niemcy zarzucają im uprawianie szmuglu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 1 maja Jakóba i Filipa. Wschód słońca o g. 4,20. Zachód o g. 19,03

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja Wieluńska

Żony robotników Papierni u prezydenta miasta. Długotrwały zatarg w Papierni po odrzuceniu przez robotników arbitrażu rządowego przybrał niemal beznadziejny charakter. Przynajmniej narazie nie widać żadnego wyjścia z wytworzonej sytuacji, gdyż jedna strona uważa za niemożliwe zwolnić fabrykę z okupacji, druga zaś zaniechanie okupacji uważa jako nieodczynny warunek wszczęcia pertraktacji ugodowych.

Tę nową obostrzoną fazę zatargu znamionuje charakterystyczna okoliczność, że na widownię w ostatnich dniach wystąpiły żony robotników Papierni.

Zatroskane coraz natarczywiej zakradającym się do ich izdebek niedostatkiem, niemal codziennie obiegają one progi wszystkich instytucji, a przede wszystkim Starostwa, Magistratu i Inspektoratu pracy, w poszukiwaniu sposobów przecięcia fatalnego węzła coraz bardziej przykrej sytuacji.

W dniu wczorajszym do Magistratu przybyła w tej sprawie delegacja kobieca z ławnikiem Kaźmierczakiem na czele i zwróciła się do prezydenta miasta Mackiewicza z prośbą o przyczynienie się do jaknajszybszego zlikwidowania strajku.

P. Prezydent Mackiewicz przyrzekł delegacji, że uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby przyspieszyć likwidację zatargu i w tej sprawie po porozumieniu się z p. starostą Rogowskim przedsięwziąć odpowiednią interwencję u głównego inspektora pracy inż. Klotta.

Zebranie Chrześc. Cechu Fryzjerów. Dziś, we wtorek, o godz. 20 tej, w sali Okr. Tow. Rzemieślniczego (ul. Najśw. Marii Panny 9) odbędzie się nadzwyczajne zebranie Chrześcijańskiego Cechu Fryzjerów.

Baczność Legioniści, Peowiaci, Inwalidzi, Dowborczycy, Weterani! W dniu 1 maja r.b. o godz. 17.45 w sali Nr. 8 Magistratu otwarty zostanie pod kierunkiem instruktora powiatowego, p. Strzeleckiego I sz kurs gazowy dla członków Związków: Legionistów, Peowiaców, Inwalidów, Dowborczyków i Weteranów mieszkających w mieście. (Dla członków zamieszkałych w Rakowie i na Stradomiu — kurs odbędzie się w innym terminie).

Obecność członków nieprzeszkolonych w OPG. — obowiązkowa.

Zgon najstarszego woźnego sądowego. W ub. niedzielę zmarł w wieku lat 63 najstarszy w naszym mieście woźny sądowy Andrzej Wójcik

Zmarły przed wojną pracował w Zjeździe sędziów pokoju, a ostatnio był woźnym audjencjonalnym sądu grodzkiego (wydział karny). Był on czynny niemal do ostatniej chwili życia, gdyż urzędował na sobotnim posiedzeniu sądu, następnego zaś dnia dostał ataku dusznicy, który dla skołatane go wiekiem i chorobą organizmu okazał się śmiertelnym.

Pogrzeb śp. Andrzeja Wójcika odbędzie się dziś we wtorek o godz. 3 ej popoł.

Uroczystość wielkanocna. W ub. niedzielę kierownictwo przedszkola nr. 12 wraz z opieką rodzicielską, zorganizowało dla zaproszonych rodziców dziatwy „Jajko Wielkanocne”. Przy skromnej herbatce i składaniu wzajemnych życzeń, w krótkich lecz serdecznych słowach przemówił p. Gładysz, zaznaczając, że jedna wytyczna, jeden wspólny cel łączy wszystkich w pracy nad wychowaniem naszej dziatwy na pożytek i chwałę Boga i Ojczyzny.

W dniu 15 maja skasowanie targowicy na Nowym Rynku. W dniu wczorajszym do Magistratu przybyli przedstawiciele trzech organizacji drobnych kupców, chrześcijańskich i żydowskich i wręczyli p. prezydentowi Mackiewiczowi obszerny memoriał w sprawie projektowanego przeniesienia handlu z rynków na Rynek Narutowicza na Zawodzie.

Jeden z punktów memoriału głosi, że dzielnica, w której targi mają być urządzone jest niezupełnie spokojna i z tych lub innych względów mogą tam powstać awantury i popłoch, które w braku odpowiednich schronień mogą przybrać obrót szczególnie przykry.

W konkluzji prośba o przychylne ustosunkowanie się do wybudowania hal targowych i odroczenie terminu wykonania uchwały w przedmiocie przeniesienia targów z Nowego i Starego Rynku na Zawodzie do czasu wybudowania na tamtym terenie odpowiednich hal targowych.

Jak się jednak okazało, odroczenie tego terminu przekracza możliwość Zarządu Miejskiego, przede wszystkim dlatego, że za skasowaniem rynku kategorycznie wypowiedziało się województwo i po drugie miasto na urządzenie nowego rynku wydało około 80 tysięcy zł. i na obu rynkach, Nowym i Starym, w najbliższej przyszłości mają się rozpocząć roboty publiczne nad urządzeniem skwerów oraz trawników i kwiatników.

Pozostawiając więc narazie otwartą kwestję budowy niewątpliwie pożądanых hal targowych na Rynku Narutowicza, Zarząd Miejski zmuszony będzie przenieść handel na nowy rynek w dniu 15 maja. Dotyczy to przede wszystkim Nowego Rynku, na którym cały handel do tego terminu musi być ostatecznie zlikwidowany. Co zaś dotyczy Starego Rynku, to niektóre branże będą mogły tam handlować aż do lipca.

Białe czapki policji, noszone w porze letniej, zostały zniesione. Czapki te chroniły policjantów, pełniących służbę przed letnim skwarem.

Ze Związku Pań Domu. W środę 1 maja o godz. 17-tej w lokalu Związku (ul. Kilińskiego 13) odbędzie się plenarne zebranie członkiń, na którym zostanie wygłoszone sprawozdanie ze Zjazdu Delegatek w Krakowie i omówione będą sprawy bieżące. Po zebraniu praktyczny pokaz przyrządzania ciasteczek na kuchni elektrycznej przeprowadzi p. Kotlińska.

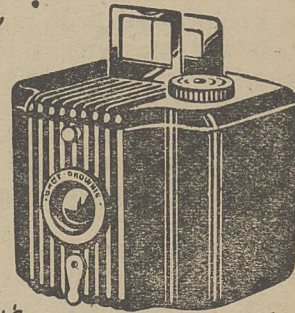
Sekretariat przyjmuje zapisy na wycieczkę do Huty Szklanej w Zawierciu, która odbędzie się w dniu 4 maja.



„Najlepsze zdjęcia
robiłem pudełkowym Brownie” ...
Tak mówi każdy stary amator!

“Kodak” BB
(Baby Brownie)

na 8 zdjęć 4x6 1/2 cm., obiektyw Doublet, stała ostrość,
łatwy i prosty, zdjęcia migowe i czasowe — kosztuje tylko



zł.

1250

przy okazaniu
kuponu



Żądajcie błon Verichrome 127

Kodak Sp. z o.o. — Warszawa, pl. Napoleona 5

Za okazaniem tego kuponu w każdym składzie fotograficznym cena kamery

„Kodak” BB

zamiast złotych 15.—

zł. 12.50

Ważny do dnia 15. V. 1935.

Zebranie prac. miejskich w sprawie subskrypcji 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej.

Wczoraj o godz. 3 po poł. odbyło się w Magistracie walne zebranie pracowników miejskich w sprawie subskrypcji 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej.

Zebranie zagał prezydent Mackiewicz i następnie w krótkim okolicznościowym przemówieniu scharakteryzował doniosłość nowej pożyczki, mającej na celu dostarczenie chleba i pracy wielotysięcznym zastępom bezrobotnych. P. prezydent dał wyraz nadziei, że pracownicy miejscy, którzy zawsze szli w awan gardzie wszelkich poczyniń społecznych, natchnionych troską o istotny interes państwa i tym razem dadzą innym dobry przykład do naśladowania.

Następnie p. prezydent poinformował zebranych, że przy ustalaniu wytycznych subskrypcji nowej pożyczki, wzięte zostało pod uwagę, że od czasu subskrypcji Pożyczki Narodowej sytuacja

pracowników miejskich, w związku z za wieszeniem awansów i podrożeniem ma nufaktury, obuwia itd., uległa pewnemu pogorszeniu. Przeto uczyniono wszystko, co było możliwe, aby ułatwić pracownikom spełnienie tego zaszczytnego i zarazem ciężkiego obowiązku obywatelskiego.

Wytyczne subskrypcji przedstawiają się następująco: pracownicy, pobierający pobory do 120 zł., całkowicie są zwolnieni od obowiązku subskrypcji, pobierający od 121 do 200 zł. subskrybują pożyczkę w kwocie 100 zł., od 201 do 300 zł. najwyżej 200 zł., dla wyższych zaś kategorii płac ustalone zostały takie same warunki, jak podczas subskrybowania Pożyczki Narodowej.

Splata pożyczki zostaje rozłożona na 10 rat.

Dzieje skradzionej maszyny do pisania.

Przed kilku miesiącami Urząd gminny we Wrzosewie kosztem dużego wysiłku finansowego, bo przeszło za 1000 zł. nabył doskonałą maszynę do pisania.

Pięknie wyglądały dokumenty, pisanie na nowej maszynie i harmonijny jej stuk, niczem muzyka brzmiał w uszach kancelistów urzędu gminnego.

Lecz po kilku tygodniach, a stało to się 10 stycznia br., — pewnej ciemnej nocy zimowej jacyś nieznani złoczyńcy wysadzili szybę w urzędzie i skradli maszynę.

I tylko dzięki temu, że jeden ze złodziei nietyle przez grzeczność, lecz nieznaną elementarnych podstaw kryminologii, pozostawił swój bilet wizytowy w postaci odcisków palców na szkle, tajemnica kradzieży się wydała.

Odciski zostały skierowane do Centrali Śledczej w Warszawie, która z nieomylną kategorycznością ustaliła, że należą one do Jana Kisiela.

A że niema na świecie ludzi o jednakowym układzie tych zdradzieckich linji na palcach, więc Kisiel musiał się przyznać do tego, że owej styczniowej nocy złożył w urzędzie gminnym nie-

proszoną wizytę przez okno.

Jako współników swoich wskazał on niejakiego Bolesława Zwolskiego, również jak i on mieszkańca wsi Wrzosewa i, o zgrozo, przemysłowca i budowniczego oraz właściciela tartaku w Szczerbowiźnie pod Żarkami, oficera rezerwy Jana Okularczyka.

Po kilku dniach zmienił on jednak zeznanie, cofnął swoje pomówienie w stosunku do Okularczyka, obciążając natomiast drugiego budowniczego z pod Żarek Piotra Niepiekło, który jako by namówił go do kradzieży i dostarczył mu kupca na skradzioną maszynę w osobie Okularczyka.

W wyniku tego dość złożonego spłotu okoliczności w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadli Kisiel i Zwolski oraz Niepiekło i Okularczyk.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Chrapowicki, oskarżał pprok. Jarzebiński, protokół posiedzenia prowadził sekretarz Ziper, Kisiela bronił mec. Kulej, Zwolski bronił się sam, Niepiekło mec. J. Markowicz i Okularczyka wreszcie mec. Paciorkowski.

Komendant posterunku Poraj przo-

Dźwiękowe Kino - Teatr „**STYLOWY**”

Dziś i dni następnych

Wielka wystawa! Przepiękna gra i muzyka!

Tańce węgierskie!

JULIKA W rolach głównych: słynna śpiewaczka **GITTA ALPAR** —

Gustaw Fröhlich i Tibor von Halmay

Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Dziś w „ATLANTICU” potężne arcydzieło filmowe w-g powieści A. DUMASA „Hrabia Monte Christo” Nad program: „Czerwony kapturek” i „Leśne harce”.

lepszą opinię o oskarżonym Okularczyku, charakteryzując go jako człowieka o nieskazitelnej prawości.

Przewód sądowy doprowadził do kilku zasadniczych ustaleń. Okazało się, że Okularczyk w swoim czasie zwierzył się przed Niepiekło z zamiaru kupna maszyny do pisania, a ten z kolei przyprowadził do niego złodziei ze skradzioną maszyną, który Okularczyk kupił w najlepszej wierze, myśląc że Kisiel istotnie nabył ją na licytacji. W każdym razie charakterystyczną okolicznością jest cena 130 zł., jaką ofiarował on za maszynę wartości około 1000 zł.

Sąd Okręgowy po wysłuchaniu przemówień stron skazał sprawców kradzieży Kisiel i Wolskiego na karę po 6 miesięcy więzienia, Niepiekło za ułatwienie złodziejom zbytu skradzionego przedmiotu również na 6 miesięcy więzienia, lecz z zawieszeniem na przeciąg 3 lat oraz 100 zł. grzewny i wreszcie Okularczyka za nieostrożne kupno pochodzącego z kradzieży przedmiotu na 150 zł. grzywny.

Anglicy wybierają się na Złot Harkerski do Spały. Kapitan Malcolm Stoddart-Scott będzie delegatem angielskiej organizacji skautowej na Złot Jubileuszowy. Ostatnio zawiadomili Dyrektor Biura Międzynarodowego H. Martin, że zainteresowanie złotem polskim tak się wzmogło w Anglii, iż poza Kapitanem Scottem wybiera się do nas większa delegacja — Trzeba zaznaczyć, że Dyrektor Martin pisał już dwukrotnie o Zlocie w Spale w „The Scout” organie Głównej Kwatery Angielskiej.

1-maj. Zebranie Z.P.M.D. W środę 1 maja b. r. o godz. 19 w lokalu Zw. Pol. Mt. Dem. odbędzie się Uroczyste Zebranie Okręgu Częstochowskiego Z.P.M.D. Przemówienia deklamacje Stawienictwo członków obowiązkowe.

Krwawe zajście przy wymijaniu się furmanek. W nocy z 12 na 13 lutego br. trzech włóczęgów z Zagłębia Dąbrowskiego wzięli węgiel do Częstochowy i na szosie pod Włoszczową zetknęli się z furmanką jadącą w przeciwnym kierunku. Na furmance tej znajdowało się 3 ludzi.

A że szosa w tym miejscu jest dość wąska, więc ktoś powinien był dla świętego spokoju zjechać ze środka, aby dać inną drogę.

Spotkanie jednak zakończyło się dość dramatycznie. Między powracającymi z Częstochowy a pasażerami owej zwartej furmanki powstała ostra sprzeczka, poczem przyszło do rękoczynów. Zaczęło się od tego, że ktoś z nieznanych sprawców zadał potężny cios Józefowi Cieślakowi. Widząc to, Franciszek Chojnacki pośpieszył z pomocą napadniętemu. Wówczas cała siła ataku zwróciła się przeciwko Chojnackiemu, któremu jeden z napastników wymierzył okrutny cios łopatą po głowie, drugi zaś pchnął sztyltem w pierś.

Po dokonaniu tej krwawej masakry furmanka z trzema tajemniczymi osobnikami, szybko oddaliła się i przepadła w ciemnych czeluściach nocy.

Sprawcom bestjałskiego czynu nie sądzono jednak było uniknąć przykrego obrachunku ze sprawiedliwością. Podczas pośpiesznego odwrotu z pobożniaka spowodowali oni wywrócenie furmanki i przypadkowo powracający szosa spóźniony przechodzień trafił na chwilę, gdy wspólnymi siłami podnosili oni furmankę i słyszał, że ktoś z tej trójki podniesionym głosem prowadził rozmowę z drugim, noszącym nazwisko Jaworski.

To przypadkowo zasłyszane nazwisko pomogło do wykrycia sprawców napadu, którymi okazali się mieszkańcy Nowej Wsi (gm. Wrzosowa): Antoni Jaworski oraz bracia Tomasz i Marjan Gregorczykowie.

Wczoraj Jaworski i Gregorczykowie stanęli przed sądem okręgowym, przy czym pierwszy oskarżony był o zadanie Chojnackiemu ciężkiego uszkodzenia ciała, pozostali zaś o okazanie mu pomocy w pobicie.

Sąd okręgowy skazał Jaworskiego

KOMUNIKAT.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 13 kwietnia 1935 roku (Dz.U.R.P. Nr. 31 poz. 230) wprowadzony został z dniem 1 maja 1935 roku scalony podatek przemysłowy od obrotów drożdżami, który pobierany będzie w fabrykach drożdży.

W związku z tem podajemy do wiadomości, że poczynając od dnia 1 maja 1935 roku doliczać będziemy naszym odbiorcom po 4 grodo obecnej fabrycznej ceny kilograma drożdży, a to tytułem należności jaka od kupiectwa przypada do zapłaty na poczet scalonego podatku.

Zauważamy, że owa dopłata w wysokości 4 groszy winna być pokryta przez odsprzedawców drożdży odpowiednio do obciążenia tym podatkiem poszczególnych faz obrotów drożdżami, a w żadnym razie nie może obciążać konsumenta.

Rynkowa cena drożdży nie powinna przekraczać Zł. 4.20 za kilogram, przy odsprzedaży takowych piekarniom oraz sklepom dla dalszej detalicznej odsprzedaży, a w miejscowościach pozbawionych stacji kolejowych — Zł. 4.30 za kilogram.

W drobnicowej sprzedaży na dekagramy cena nie powinna przekraczać 5 groszy za dkg, a w miejscowościach pozbawionych stacji kolejowych — 5½ do 6 groszy za dkg.

ZRZESZENIE PRODUCENTÓW DROŻDŻY

Spółka z ogr. odp.

Warszawa, ulica Zielna 21.

Nie tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęguje powab i wydajność wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

Krem i mydło „LACTOLIN”
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

XII Tydzień LOPP.

Troska społeczeństwa o rozwój i potęgę lotnictwa polskiego i przygotowanie kraju do obrony przeciwgazowej przejawia się w organizowaniu tygodni propagandowych LOPP. Częstochowa w tej akcji ogólnokrajowej bierze wybitnie czynny udział, szkoląc kadry przeciwgazowe i krzewiąc idee potężnego lotnictwa. Dlatego sołotnie zebranie organizacyjne XII Tygodnia LOPP, zwołane do magistratu, zgromadziło licznie przedstawicieli władz i społeczeństwa. Starosta, pan Bazyli Rogowski, przewodniczący tego zebrania w przemówieniu zagegajającym skreślił treściwie cele i zadania Tygodnia LOPP, z wiarą, że społeczeństwo spełni i w tym roku swój obywatelski obowiązek, dając mocne podwaliny potęgę Polski Mocarstwowej.

Tydzień LOPP. odbędzie się w roku bieżącym w czasie od 11 do 19 maja. Przystępując do realizacji programu zebrania, na wniosek pana starosty utworzyło Komitet Wykonawczy Tygodnia, w skład którego weszli wszyscy obecni na zebraniu w liczbie 130 osób.

Skład prezydium komitetu stanowią: przewodniczący pan starosta Rogowski, wiceprzewodniczący pan prezydent Mackiewicz oraz członkowie: p. dyr. Baranowski, p. płk. Kasza, O. Bogumił Natkowski, p. inż. Stokółowska, p. dr. Wrzesniowski i sekretarz — p. Morawski. Ponadto, na wniosek p. inż. Wierczka, prezesa obwodu Powiatowego LOPP, powołano trzy sekcje organizacyjne:

Finansową z p. rejentem Kossem na czele i członkami pp: Aywass, dyr. Baranowski, dyr. de Hagen, rej. Jarczewski, p. starościna Rogowska, p. inż. Stokółowska, sędzia Keller, mec. Paciorkow

na 8 miesięcy więzienia, Gregorczyków zaś na karę po 6 miesięcy więzienia.

Z frontu pracy. Z dniem 29 b. m. Fabryka Kapeluszy przy ul. Garibaldiiego Nr 3, przejęła do pracy jeszcze 8 robotników.

Obecnie zatrudnia ona 254 robotników przez 6 dni w tygodniu.

Wykrycie sprawców kradzieży. Do mieszkania p. Elżbiety Wyglądacz (ul. Limanowskiego 64) dostali się wczoraj nieznani sprawcy, po otworzeniu drzwi dobranym kluczem, skradli zegarek złoty, wartości 100 zł., oraz pierścionek złoty, wartości 150 złotych. Jak ustalono dochodzeniem, kradzieży tej

ski, prez. Stiller, dyr. Szwarc, oraz nacz. Wajcht.

Propagandową z p. dyr. Matuszkiewiczem na czele i członkami pp.: prezyd. Mackiewiczowa, inż. Brykalska, dyr. Gall, dr. Kohn, insp. Langie, ref. Maltz, ks. red. Mondry, prezes Rozenberg, red. Wilkoszewski, red. St. Szatkowska, p. Żerykier.

Sekcja lotniczo-gazowa z p. dyr. Lepszym jako przewodniczącym oraz z członkami pp. inż. Boglewskim i Aleks. Poliszewskim.

Łącznikami z ramienia Zarządu Obwodu Powiatowego LOPP. są: dla sekcji finansowej p. naczelnik Stępień, a dla sekcji propagandowej sędzia Trzciński. Program XII Tygodnia LOPP. w dniu 11 maja wieczorem capstrzyki i przedstawienie w Teatrze Miejskim. W dniu 12-tym uroczyste nabożeństwo, pochód delegacji, młodzieży szkolnej i drużyn ratowniczych i odkażających. Pochód uda się sprzed magistratu, gdzie chóry szkolne odśpiewają pieśń LOPP. poprzez miasto. Po południu odbędą się zawody marszowe o nagrodę LOPP. a w parku Staszycza koncert orkiestrowy. Równocześnie na ulicach miasta ukażą się samochody propagandowe. Dnie od 12 do 19 maja przeznaczone są na zbiórki uliczną na rzecz L.O.P.P. Zbiórka odbywać się będzie ponadto i w lokalach rozrywkowych.

W dniu 18 impreza towarzyska „Czarna Kawa”, dnia 19 marsz drużyn propagandowych z udziałem aut, po południu koncert orkiestr w parku Staszycza, oraz ciekawy konkurs baloników.

Najbardziej emocjonującą atrakcją tygodnia LOPP. będą loty pasażerskie nad Częstochową.

dokonali: Marjan Januszewski lat 28 (ul. Nadrzeczna 6) oraz Michał Skoczek, lat 41, bez stałego miejsca zamieszkania. Sprawców zatrzymano.

Zabójstwo. Wczoraj wieczorem do szpitala Panny Marji przywieziono niejakiego Piotra Krucińskiego, który w niedostatecznie jeszcze wyjaśnionych okolicznościach został śmiertelnie ranny i zmarł w szpitalu.

Zatrut się grzybami. Mieszkaniec wsi Waplewniki, gm. Lipie, 42 letni Antoni Krupa, najadł się grzybów, a następnie napił wody i maślanki, skutkiem czego doznał silnego zatrucia i stracił przytomność. Po przewiezieniu go do szpitala w Krzepicach i udzieleniu po-



Dr. med. Stefan Barylski

b. Starszy Asystent

Akademii Stomatologicznej

CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ

II Aleja № 41,

telefon 23 88.

mocy lekarskiej przytomność odzyskał. Stan zdrowia Krupy nie budzi obaw.

Pożar. Onegdaj we wsi Kocin Nowy, gm. Mykanów, powstał pożar w zabudowaniach Tadeusza Gandery, przy czym spalił się dom mieszkalny i stodoła, drewniane. Ogólne straty wynoszą 1,400 zł.

Pożar powstał z wadliwie urządzonego komina.

Protokół. Za handel w godzinach niedozwolonych łupieżono doniesienie na Moszka Goldberga (Aleja Wolności 15), Wolfa Wiena (ul. 1 Maja 16), Antoniego Błaszczyńskiego (ul. Najśw. Panny Marji 37), Chaima Sławego (ul. Najśw. Panny Marji 36) i na Zofję Chrząszcz (ul. Wieluńska 26) za zakłócenie spokoju publicznego, oraz na Herszlika Kozłowskiego (ul. Najśw. Panny Marji 30), za zatrudnienie w nie dziele czeladników przy wypieku pieczywa.

Z RADOMSKA.

Sędziowie i pracownicy sądu grodzkiego subskrybowali Pożyczkę Inwestycyjną. Sędziowie i pracownicy sądu grodzkiego subskrybowali Pożyczkę Inwestycyjną w sumie 6700 zł., z czego gotówką 4500 zł.

Powyższe winno służyć jako przykład dla miejscowych obywateli.

— Subskrybujemy Premjową Pożyczkę Inwestycyjną. W ubiegłym poniedziałku odbyło się w gabinecie służbowym p. wicestarosty Fibicha posiedzenie komitetu wykonawczego Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Na wstępie przewodniczący komitetu wykonawczego p. wicestarosta Fibich, wykazując zebranym cele, na które Pożyczka Inwestycyjna zostanie przeznaczona, (zatrudnienie bezrobotnych przy budowie kolei, dróg, regulacji rzek itd.) prosił o propagowanie Pożyczki wśród najszerzych warstw ludności, a przede wszystkim wśród rzemiosła, kupiectwa, właścicieli nieruchomości i przemysłu oraz personelu tam zatrudnionego. Dyrektor K. K. O., p. Kander stwierdza, że zainteresowanie Pożyczką jest dość poważne oraz że subskrypcja Pożyczki w ostatnich dniach znacznie się wzmogła. Przyczem podkreślił korzyści płynące dla subskrybenta, gdyż Pożyczka Inwestycyjna, jako nieimienna może być łatwo upłynniąca oraz są olbrzymie możliwości wygrania znacznych kwot. Pożyczkę Inwestycyjną można nabyć w 50 proc. Pożyczką Narodową. Połowa gotówkowa może być spłacona w 10 ratach. Posiadacze grubszych obligacji (500—1000 zł) mogą zamienić na mniejsze 100 złotych w Urzędzie Długów Państwa w Warszawie za opłatą 50 gr. od każdych 100 złotych.

W obszernej dyskusji podnoszono korzyści dla subskrybentów Pożyczki Inwestycyjnej, a nadto położono nacisk na obowiązek obywatelski subskrybowania. Postanowiono przystąpić do propagandy Pożyczki wśród rzemiosła, kupiectwa, właścicieli nieruchomości itd.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że K. K. O. wysłała do poszczególnych osób przypomnienia o obowiązku obywatelskim subskrybowania Pożyczki. W przypomnieniu podaje warunki nabycia Pożyczki oraz korzyści z jej subskrybowania płynące.

PRZEOR KORDECKI OBROŃCA CZĘSTOCHOWY wkrótce w Kino „LUNA”

Ulgi w spłacie podatków. Wstrzymanie egzekucyj.

Minister skarbu wydał ostatnio przepisy wykonawcze do ustawy o ulgach w spłacie zaległych podatków i umarzeniu niektórych zaległości.

Na mocy tego zarządzenia mają być wycofane od egzekutorów nakazy egzekucyjne, obejmujące zaległości, wobec których będą stosowane ulgi.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że umarzanie grzywien podatkowych dotyczy również grzywien, wymierzonych z tytułu prowadzenia przedsiębiorstwa bez świadectw przemysłowych, bądź też za świadectwami niewłaściwej kategorii. Ulgi dotyczą również kosztów upomnień egzekucyjnych, doręczonych płatnikom przed 1 kwietnia 1933 r.

Urzędy skarbowe mają dokładnie poinformować płatników o nowych zarządzeniach tak, by umożliwić im korzyść w całej pełni z przywilejów ostatniej ustawy o zaległościach.

2900 zażaleń do Najw. Tryb.

Admin. Napływ skarg do Najw. Trybunału Administracyjnego jest wciąż bardzo duży. W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego wystąpiło z zażaleniami na rozmaite decyzje władz 2900 osób prywatnych, jak i prawnych. Pozatem zalega w Trybunale około 12.000 skarg z lat ubiegłych.

Ku uwadze osób, urządzających zabawy, widowiska, odczyty i t. p. imprezy publiczne. W ostatnich czasach cały szereg organizacji i stowarzyszeń, urządzających imprezy publiczne, zgłasza się do Zarządu Miejskiego z podaniami o zwolnienie biletów wstępu na te imprezy od przypadającego od nich podatku miejskiego, wzgl. o zmniejszenie tego podatku.

Ponieważ kwoty podatku, o którym mowa, są w poszczególnych wypadkach i tak stosunkowo niskie, a jednak w sumie powiększają uszczuplane pod innymi względami dochody miejskie — przebieg Zarząd Miejski zwraca się z apelem do osób zainteresowanych, aby nie zwracały się z podaniami o ulgi podatkowe, gdyż odnośne prośby nie będą mogły być uwzględniane.

Powyższe stanowisko Zarządu Miejskiego jest tembardziej uzasadnione, ponieważ ciąży na nim ustawowo poważne obowiązki ogólne z zakresu opieki społecznej, oświaty i kultury, na które przeznaczane są m. in. także wpływy z podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, urządzanych obecnie, w przeważającej liczbie wypadków, przez stowarzyszenia o charakterze społecznym.

Jak się dowiadujemy, z podobnym apelem wystąpił Zarząd Miejski w Warszawie i apel ten spotkał się tam z należytem i pełnem zrozumieniem.

3 milj. wagonów ziemiopłodów zebrano w Polsce w roku ubiegłym. Obliczenie zeszłorocznych zbiorów, ogłoszone w Wiadomościach Statystycznych wykazuje, iż zebrano w roku ubiegłym w całej Polsce około 140 tys. wagonów piętnastotonnowych pszenicy, 430 tys. wagonów żyta, 100 tys. wagonów jęczmienia, 170 tys. wagonów owsa, 2 milj. 200 tys. wagonów ziemniaków i 170 tysięcy wagonów buraków cukrowych.

W stosunku do zbiorów z ostatnich lat zeszłoroczny urodzaj przyniósł 4 proc. mniej pszenicy, 9 proc. mniej żyta, 5 proc. owsa, zato o 1 proc. więcej jęczmienia, 18 proc. więcej ziemniaków, 39 proc. więcej buraków cukrowych.

Pomimo więc stosunkowo niewielkich strat, wywołanych powodzią (niecały 1 proc. ogólnych zbiorów) urodzaje były dostateczne i przewyższały istniejące zapotrzebowanie.

Lepsze jest wrogiem dobrego.

Lepsze jest wrogiem dobrego. Dobrze jest odłożyć trochę grosza, by zabezpieczyć się na wypadek niepowodzenia. Ale odkładając je do jakiejś szuflady w domu, narażamy nasze pieniądze na wieloletnie niebezpieczeństwo. Pierwsze — że są pod ręką i w razie błahych potrzeby, łatwo po nie sięgnąć, choćby przyszło później tego żałować. Drugie — to wszelakiego rodzaju nieszczęścia, które mogą nas pozbawić odłożonych oszczędności, jak pożar, kradzież itp.

Dlatego lepiej lokować zaoszczędzone pieniądze w kasie oszczędności lub banku. Są one tam bezpieczne i przynoszą oprocentowanie. Aby je wycofać, trzeba dokonać drobnych formalności, które jednak dają nam czas do ostatecznego namysłu.

Ale najlepiej ulokować oszczędności w Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej. Są one równie bezpieczne jak w banku,

dają również oprocentowanie, ale dają jeszcze możliwość wylosowania wysokiej premii, która nasze skromne oszczędności może przeobrazić w poważne kapitały.

Trzy razy do roku odbywać się będzie losowanie umorzonych obligacji i premij. W wypadku umorzenia dostaniemy za stułotową obligację zł. 120; w wypadku wylosowania premii — możemy otrzymać od 500 do pół miliona złotych.

W przeciwieństwie do tych martwych oszczędności z szuflady, pieniądze ulokowane w obligacjach Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, spełnią wielkie dzieło: dzięki nim zostaną uruchomione roboty publiczne, dzięki nim liczne rzemieślnicy otrzymają pracę, dzięki nim odrobimy wiekowe zaniedbanie cywilizacyjne.

OBRAZKI SĄDOWE.

Gdy żona usypia syna.



Trudno, by wszyscy posiadali głosy słowicze. Naprzykład pani Anasta zja C. nogi ma jak do baletu, a głos, że pożałuj się Boże. Ale żeby zaraz z tego powodu bić kobietę i to nie kwiatkiem, ale poprostu go-

łą ręką! Tak właśnie uczynił pan Antoni, małżonek pani Anastazji.

Noc była, którą dobry Pan Bóg na wypoczynek dla ludzi przeznaczył.

— Be! be! — to mały synek państwa C. protestował przeciwko temu prawu boskiemu.

— Zamknij buzię, bo jak cię wyrznię w siedzonko, to ci się tam gwiazdki pokaza — uspakajał go pieszczotliwie ojciec.

— Be! be! — darł się pędrak w niebogłosy.

— Zaśpiewam mu, może uśnie — zaproponowała matka.

— Djabeł się zbudzi, jak ty się wydzierać zaczniesz — zaprotestował ojciec. — Dość, że się ten drańcio wydziera i ludziom po nocy spać nie daje.

— Zaśpiewam mu — upierała się żona.

— Niech już lepiej on się drze do samego rana — oponował zrozpaczony ojciec.

I matka nucić poczęła:

— Spij mój synku, mój mały benjaminku...

Ojciec zatkał sobie uszy, nakrył głowę poduszką i kołdrą, zwłaszcza, że dziecko solidaryzowało się ze swym rodzicem i przeraźliwym głosem starało

się przekrzyczeć matkę.

— Zamknij gębę, proszę cię po dobroci, bo jak nie zamkniesz, to ja ci ją zamknę, że jej na sąd boski nie otworzysz — zgłosił łagodną petycję mąż do żony.

Żona jednak śpiewała, śpiewała coraz czulej i coraz przeraźliwiej.

— Przestań ryczeć, stara krowo! — próbował mąż zmitygować żonę.

Gdy jednak to nie pomogło, wyskoczył z łóżka i nocnym naczyniem cisnął w rozśpiewaną małżonkę. Żona jednak śpiewała jeszcze rzewniej i jeszcze prze-
rażliwiej. Wtedy zrozpaczony małżonek użył ostatecznego argumentu: gołych rąk. Rwetos powstał wielki: krzyczała pani Anastazja, wrzeszczał rozjuszony pan Antoni, darł się w niebogłosy mały berbeć. Spokój nocny został zakłócony, wyrwani ze snu zbiegli się sąsiedzi.

Epilog odbył się w sądzie grodzkim.

— Więć oskarżony przyznaje się do pobicia swej żony? Co oskarżony ma na swoje usprawiedliwienie?

— Niech pan sędzia każe jej tutaj zaśpiewać. Zobaczymy, czy pan sędzia nie ucieknie z sali. Taką gębę powinno się zamykać na kłódkę!

Mimo tak przekonującego argumentu sędzia skazał pana Antoniego na 40 zł. grzywny.

— Proszę wysokiego sądu — powiedział w ostatnim słowie oskarżony. — Moja żona ma głos jak zarzynana świni, czyż niema prawa, zezwalającego na zatykanie babie gęby na noc?

Słowo sportowe

Biegi narodowe w dniu 3 maja.

Polski Związek Lekkoatletyczny we wszystkich miastach polskich, gdzie życie sportowe, urządza dnia 3 maja br. biegi narodowe na przełaj. Zawodnicy startujący do Biegu Narodowego podzieleni będą na 4 grupy:

a) zrzeszeni w P.Z.L.A. — dystans około 7 km.;

b) zrzeszeni w innych organizacjach jak wojsko, straż, sokół, harcerstwo itd. — dystans około 5 km.;

c) niestowarzyszeni — dystans około 5 km.

d) młodzież szkolna — dystans około 3 km.

W Częstochowie Bieg Narodowy na przełaj organizuje Podokręg S. O. Z. A. L. Wczoraj odbyło się zebranie zainteresowanych stowarzyszeń, które będą brać gremjalny udział w powyższych zawodach. Dotychczas zgłosili swój udział: 27 p. p., 4 p. a. c., Kompania Telegraficzna, Brygada, Victorja, Strzelec, K. S. M., Sokół—Raków, Sokół—Częstochowa, Poczta P. W.

Biegi klasyfikowane będą jako drużynowe i indywidualne. Wyznaczono cały szereg nagród w postaci żetonów i dyplomów. Start odbędzie się wszystkich grup jednocześnie, z placu Br. Pierackiego, po przemówieniu reprezentanta P. Z. L. A., o godz. 16.20 na komendę podaną przez Polskie Radio—Warszawa.

Zgłoszenia z podaniem nazwiska za-

wodnika biegu, wieku oraz przynależności do stowarzyszenia, przyjmuje sekretarz Podokręgu p. Dobrowolski, w gmachu Obrony Niepodległości, codziennie od godz. 13 do 20 do dnia 1 maja do godz. 20. Zaznaczamy, iż niestowarzyszeni indywidualnie mogą także zgłaszać się do wzięcia udziału.

Z KRAJU.

Odkrycie ruin latarni morskiej

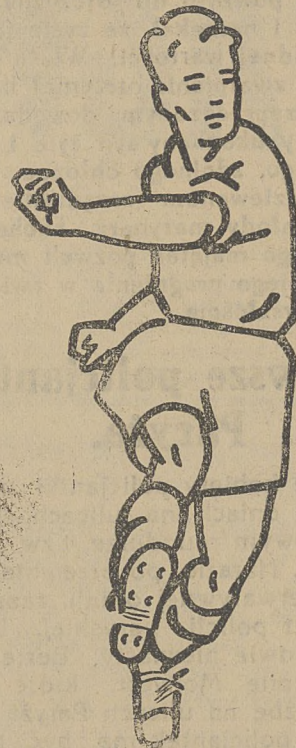
z XVII-go wieku na Helu.

Na wzgórzach wydmyowych kąpieliska nadmorskiego Hel, natrafiono ostatnio na ruiny latarni morskiej, jaka tam postawiona została w początkach XVII wieku.

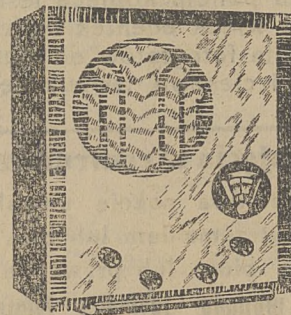
Latarnia stanowiła potężny cokół z kamieni, w kształcie piramidy, na którym umieszczony był żuraw z kotłem. Co noc w kotle palono smołę, mieszaną z węglem drzewnym. Cokół, na którym stała ta pierwsza latarnia morska, zachował się do dziś dzień znakomicie. Latarnia helska w ubiegłych stuleciach stanowiła wielką sensację, czego dowodem jest zwiedzenie jej w r. 1678 przez króla Jana Sobieskiego. Pierwsza latarnia helska aż do roku 1820 czynna była w takim stanie, jaką ją wybudowano. W roku 1820 rozpoczęto palić światła na obecnej latarni.

Odkryte ruiny zostaną zachowane i nienaruszone, tembardziej, że w całości

WOLNY WSTĘP NA NAJCIEKAWSZE ZAWODY SPORTOWE



Dużo emocji i niezapomnianych wrażeń dają posiadaczowi odbiornika Philips Junior transmisje zawodów sportowych krajowych lub zagranicznych. Słuchacz ma wrażenie, że bierze bezpośredni udział w zawodach.



3-LAMPOWY ODBIORNIK NA PRĄD ZMIENNY. CENA ZŁ. 255.— NA DOGODNE RATY PO 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE

**PHILIPS
JUNIOR**

Demonstracje i sprzedaż:
Elektrownia w Częstochowie.

jest zachowany kształt podstawy żurawia.

ZE SWIATA.

Ojciec i syn odnaleźli się po 18 latach.

Prasa francuska podaje wiadomość o niezwykle zdarzeniu odnalezienia się po 18 latach rozłąki ojca i syna, którzy sądzili wzajemnie o sobie, że już dawno nie żyją. Przedziwny przypadek spowodował, że dowiedzieli się o swoim istnieniu w chwili, w której tego najbardziej potrzebowali.

Pośrednikiem w tem niemal cudownem zrządzeniu opatrności okazał się pewien lekarz marynarki francuskiej, który podczas służby poznał 20 letniego marynarza nazwiskiem Maxmuth. Lekarz zwrócił uwagę na to bądź co bądź niezwykle dla Francuza nazwisko i zapytał się marynarza, czy przypadkowo nie jest krewnym Rosjanina Waxmutha, którego poznał podczas swych podróży w Szanghaju. Lecz młodzieniec odpowiedział, że jest na świecie sierotą. Pochodzi wprawdzie z Rosji, lecz — o ile mu wiadomo — nie posiada żyjących krewnych. Matka jego umarła podczas ucieczki przed bolszewikami, ojciec padł jako białogwardzista w armii Kołczaka. Lekarz zainteresował się jednak tą sprawą i nakłonił młodego marynarza, aby napisał do Szanghaju do owego Waxmutha, czy przypadkiem nie jest jego krewnym. Marynarz napisał.

I oto spotkała młodego chłopca radosna niespodzianka. Przebywający w Szanghaju kupiec Waxmuth, człowiek bardzo bogaty, okazał się jego ojcem. Następnie Waxmuth dostał się z od-

Farbiarnia
i Pralnia Chemiczna

„BENETA“

Częstochowa, B. Joselewicza 11.

vis a vis sklepu z Kapelusami

pod Kierunkiem absolwenta szkoły chemiczno-przemysłowej w Warszawie z długoletnią praktyką.

100 proc. pewności dobrego wykonania.

Ceny znacznie niższe.

działami Kołczaka na Syberję, a potem po załamaniu się armii wywędrował do Chin, gdzie otrzymał bardzo korzystną posadę i dorobił się wielkiego majątku. Ożenił się poraz drugi, lecz żona umarła mu i biedny wygnaniec pozostał na świecie zupełnie sam, zgubiony nie-
możnością powrotu do ojczyzny. Stał się ponury i narzekał, że życie jego nie posiada żadnej wartości. Właśnie w takiej chwili zwątpienia otrzymał list, który był niezaprzeczonym dowodem, że jego jedyny ukochany syn żyje i wyrósł na zdrowego, zdolnego chłopca.

Niespodziewanem zrządzeniem losu odzyskał młody marynarz kochającego ojca, którego majątek pozwoli mu urzeczywistnić jego pragnienia w związku z dalszą przyszłością.

Pierwsze policjantki Paryża.

Pierwsze kobiety policjantki ukazały się w tych dniach na ulicach Paryża w przepisowym mundurze, t.zw. agents de la paix. Narazie, po przełamaniu oporu konserwatywnej opinii, zaangażował prefekt policji paryskiej, Langeron, tylko dwie niewiasty, Bertę Roland i Simone Monvert, które będą pełniły służbę na ulicach Paryża. Zada niem obu policjantek ma być tropienie i zwalczanie żebractwa, włóczęgo-
stwa, kontrola nad stosowaniem przepisów o dniu roboczym, opieka nad małoletnimi dziećmi w miejscach publicznych, etc. etc. Obie policjantki są młode, liczą mniej, niż po 30 lat i przeszły specjalny kurs przeszkolenia. Dla Paryża policja kobieca jest nowością, to też widok agentek budzi sensację i skłania fotografów do polowania na rzadką i ciekawą „zwierzynę“.

Do wynajęcia w centrum miasta

jeden lub dwa pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez.

Na biuro lub prywatnie

Wszelkie wygody: łazienka, telefon etc.

Wiadomość: ul. Najśw. Marji Panny (II Aleja) Nr. 24, m. 3.

Polski „Jean Valjean“ z pod Baranowicz.

Do Min. Sprawiedliwości wpłynęła prośba o ułaskawienie w sprawie przypominającej częściowo dzieje bohatera „Nędzników“, Jana Valjen'a!

W r. 1918 w okolicach Baranowicz młody wówczas chłopiec, Józef Woźniak, dopuścił się kilku napadów bandyckich. Po pewnym czasie Woźniak został ujęty i skazany przez sąd dorezny na karę śmierci.

Ponieważ nie miał jeszcze 18 lat, ułaskawiono go, zamieniając karę na bezterminowe więzienie. W r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej Woźniak wykorzystawszy zamieszanie, powstałe wskutek ewakuacji więźniów i zbiegł do Rosji sowieckiej.

Po pewnym czasie powrócił i rozpoczął na nowo życie pod zmienionym nazwiskiem. Ciężką pracą rozbudował wzorowo gospodarstwo, ożenił się i miał kilkoro dzieci, które wychowywał wzorowo.

Z biegiem czasu Woźniak stał się nawet w okolicy działaczem społecznym

O czym w Trzeciej Rzeszy się nie mówi...

Wydawnictwo Graphia w Karlowych Warach wydało właśnie zbiór anegdot Willenbachera. Pomimo ostrych przepisów i gróźb w Niemczech tu i tam można coś usłyszeć „od uszka do uszka“, właśnie takich podsłuchanych dowcipów autor zebrał 80 stron. Poniżej podajemy kilka:

Do Goeringa przybiega adjutant: Panie Premierze, Sejm Rzeszy pali się! Goering wyciąga zegarek: „Już?“

„Wczoraj widziałem Goeringa na Leipzigerstrasse“. „Tak? Paliło się tam?“

Hindenburg widział zdaleka stos palonej literatury komunistycznej na Krollenplatz, pyta się swego sekretarza Meissnera: To ci komuniści znów podpalili?

Od kiedy trzeba pozdrawiać się słowami „Heil Hitler“? Od czasu, kiedy

lubianym bardzo przez wszystkich okolicznych mieszkańców, którym wyświadczał wiele dobra. Tak minęło 14 lat, podczas których Woźniak wiódł spokojne życie, jako szanowany przez wszystkich obywatel.

Na jesieni ub. r. Woźniak udał się na jarmark do Baranowicz i to go zgubiło. Tu bowiem zobaczył go przypadkowo i rozpoznał jeden z napadniętych kiedyś przez Woźniaka, który niezwłocznie powiadomił o tem policję. Woźniaka aresztowano i po stwierdzeniu, że jest on istotnie zbiegłym więźniem, odtransportowano go do więzienia na Święty Krzyż w celu odbycia bezterminowego ciężkiego więzienia.

Obecnie wskutek zgłoszenia żony i dzieci Woźniaka, adw. Hofmoki-Ostrowski wskazując na to, że Woźniak po rozpoczęciu nowego życia przez kilkanaście lat był dobrym i pożytecznym obywatelem, wystąpił z prośbą o ułaskawienie skazanego.

nie mamy żadnego dobrego dnia...

Hitler przyszedł do teatru w Bayreuth. Grali Lohengrina a Hitler usnął. Naraz przy fanfarach Hitler budzi się. Zaspąny jeszcze, patrzy na Lohengrina w srebrnym pancerzu i mówi: „No Goeringu, skądże ty wziął ten mundur?“

S. A. aresztowały podczas obławy dwóch Żydów. Na pytanie, dlaczego? odpowiedzieli: „Meldujcie posłusznie, że się beczelnie trzęsli“.

W Berlinie stanie nowy pomnik, postawiony przez rząd: Pomnik Nieznanego zadowolonego Obywatela...

Najbardziej cenioną kobietą w Trzeciej Rzeszy nie jest, jak by się zdawało aryjska babcia, lecz żydowska prababcia, która wniosła do rodziny pieniądze, a dziś już nie zawadza.

Goebbels stał się pewnego dnia przez nikogo nie poznanym świadkiem obla-

wy, prowadzonej przez S.A. Z zadowoleniem przygląda się. Naraz ktoś chwycił go z tyłu za marynarkę i szepcze: „Człowieku, weź nogi za pas i uciekaj“. Na to Goebbels odzywa się, obrażony: Z pozwoleniem, ja jestem Dr. Goebbels. Na to ten drugi śmieje się: To jest świetne. Właśnie S.A. wypuścił innego żyda, który mówił, że jest Goebbelsem“

RADJO.

WARSZAWA 1 maja.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.33 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne“. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu z warsz. obserw. astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Koncert ork. salon. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert a Krakowa. 16.30 „Mama nie ma czasu“, wygł. J. Strzelecka. 16.45 Arje i pieśni. 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 Koncert z Krakowa. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Arje i pieśni. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Utwory na skrzypce (płyty). 19.02 „Jak spędzić święta?“ 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Koncert reprez. chóru strzeleckiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Fragment operowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Audycja poetycka z Łodzi. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka lekka. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Rozmowy w jęz. esperanckim z Krakowa. 23.15 D. c. muzyki lekkiej.

Zęby — to fundament zdrowia!

Należy je więc szanować i unikać wszelkich partaczy dentyst.

Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzymać można w księgarniach lub od autora
Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA
w Częstochowie
ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo“.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

30 (powieść)

Lepiej więc było w pokorę uderzyć i w ten sposób zjednać sobie protekcję panny Marjanny. Usiadł tedy napowrót na dawnym miejscu i pozwoliwszy wygadać się staruszcze, rzekł w końcu:

— Ja tam takiej rozpusty bronić nie myślę. Wytatarowałem porządnie za to skórę Jurkowi, że popamiętał! Ale on, dalibóg, że taki sły nie jest, jak to panna Marjanna mówi. Serce ma dobre, a panna Marjanna nawet nie wyobrazi sobie, w jakim on niepokoju był przez ten czas, gdy Ola chorowała.

Panna Malicka ramionami wzruszyła. — Co tam po takiej bojaźni po niewczasie — mruknęła.

— Nam obojgu z Talcia i Jurkowi także — mówił dalej pan Jędrzej, nie zważając na przerwę — bardzo na tem zależy, aby panna Marjanna i państwo nie myśleli, że on to ze złego serca uczynił. Tem bardziej teraz, kiedy Jurek ma z Zygmuśkiem razem do Odesy jechać.

— Otóż to! — przerwała panna Malicka. — Jabym na miejscu pana Jędrzeja zaprzęga Jurka do innej roboty. Aboto bliżej szkoły niema, by się czytać, pisać i rachować dobrze wyuczył, a potem, jak ojciec, uczełwie służył? Na co mu takie uczzone wymysły? Czarnoszyński co innego: na niego ludzie innem okiem patrzą. A nam, panie Jędrzeju, czy było złe na świecie, żeśmy się na jednej książce do nabożeństwa czytać uczyli? Do królestwa niebieskiego i tak trafimy.

Pan Jędrzej nie przerywał, a w duchu winał sobie teraz, że tu przybył.

— Baba — myślał — nie cierpi Jurka i z pewnością byłaby mu zaszkodziła. Szepnęłyby jedno, drugie słówko panu Romanowi, albo pani Zenobji i kwita z pięknych obietnic.

Sipajłło ze strachem już widział rozpraszające się w mgły swoje marzenia o przyszłym stanowisku Jurka w Humaniu, jako sławnego doktora. Należało koniecznie ująć pannę Marjanę.

Stłumiwszy tedy przemocą niechęć, jaką w tej chwili silniej niż kiedykolwiek do niej użuwał, przywołał na usta najpiękniejszy uśmiech, głosowi nadał najdelikatniejsze brzmienie i począł tłumaczyć się ze swoich względem Jurka zamiarów. Niepozabawiony smysłu dyplomatycznego, nawykły do dworowania, wiedział, czem najszybciej ująć może serce staruszki. Począł tedy pod niebiosą wynosić charakter Zygmuśka, opowiadać o jego dla Jurka przyjaźni i rozwodzić na tem, jak ta przyjaźń z bawieniem wpływa na swawolny charakter jego jedynaka. Zaczął mówić podstępnie, na zimno, ale w miarę, jak mówił, zapalał się, przejmował i kończył już szczerze, rozczulony do łez, które szeroka dłonia ocierał.

— Ja pannie Marjannie — dodał w końcu, uderzając się w piersi — otwarcie powiem, jakem człowiekiem rzetelnym... Mnie ten głupi wypadek z tą dziewczyną spać nie dawał. Jurek nie jest zły... na sumienie! Ale zwyczajnie chłopak w domu, przy matce rozpieszczony. W obce pójdzie ręce, to się przerobi, a państwu wywdzięczy się za łaskę.

Panna Malicka milczała. Nie była przekonana zupełnie o słuszności tego, co mówił Sipajłło, ale rozrzuśnięcie jego mimowolnie na nią działało. Widać w nim teraz kochającego i stro-

skanego ojca i zamilkła.

— Jabym — kończył Sipajłło — do panny Marjanny wielką miał prośbę.

Panna Malicka przerwała robotę i nagłym ruchem okulary podniosła na czoło.

— Do mnie? — powtórzyła ze zdziwieniem, patrząc bystro w zapłakane oczy pana Jędrzeja.

— Żebyście... panno Marjanno, proszę łaski... — mówił on dalej, jakając się za Jurkiem do państwa przemówili... Ten głupi wypadek... panie tego... mógł ich źle usposobić. A ja już tak myślę, że najlepiejby było, aby Jurek z Zygmuśkiem jechali.

Staruszka ramiona ściągnęła. Zrozumiała teraz cel przybycia pana Jędrzeja.

— A mnie co do tego? — odrzekła, Ję się tam, Boże mój! do spraw państwa nie mieszam. Chęć go brać, niech biorą. Mnie się chyba o to pytać nie będą.

Było to chwiejne określenie swej neutralności, wcale nie uspakajające. Pan Sipajłło pragnął zdobyć więcej. Należało ze swej strony okazać się dobrym i wspaniałomyślnym.

— To, co się stało — ozwał się po chwili — z tą sierotą, my wynagrodzimy. Jużemy tak sobie panie teo, z Talcia mówili, że skoro tylko Ola wydobrzeje, a powróci do nas, to ją Talcia do siebie weźmie, proszę łaski, i do swojej usługi przyuczać będzie.

Panna Malicka wypuściła z rąk robotę.

— Kto? kto? — spytała. Ola do was, do Oksaniny?

— A ma się wiedzieć! — odrzekł Sipajłło, uderzając się w piersi. — Przecież my mamy sumienie i serce także. Sieroty nie myślimy opuścić. Bóg chciał, proszę łaski, aby się pod nasz dach dostała, to i z nami zostanie, przecie na pannę Marjanę tego ciężaru spychać

nikt nie myśli. Opieka do nas z prawą należy.

Staruszka aż w ręce klasnęła.

— Chybabym jutro umarła, to ja sobie weźmiemy, jeżeli państwo pozwolą. Ale dopóki ja żyję, ta sierotka ze mną zostanie.

Pan Sipajłło oczy wytrzeszczył zdumiony. Nie rozumiał.

— A na co ona pannie Marjannie? — zapytał.

Malicka nie miała czasu odpowiedzieć. W tejże chwili doszło jej uszu coś, jakby jęk czy łkanie z przyległej izdebki, w której leżała Ola. Staruszka z niezwykłą żywością porwała się z miejsca i postępując, drobnymi krokami, zgarbiona, podążyła ku drzwiom.

Na łóżku, ze snu obudzona, siedziała Ola. Rozpuszczone włosy ciemne, bujne, okrywały jej ramiona i okazywały wymiersoną twarzyczkę. Z oczu, szeroko otwartych, płynęły łzy. Usta krzywiły się pod wpływem bólesci czy smutku, a rączka załamywała się konwulsyjnie.

Ola odpowiedzieć nie mogła. Gwałtowne łkanie poruszało ją całą; rączkami czepiała się sukni panny Marjanny, tuląc się mocno w jej objęcia, jakby pod wpływem panicznego strachu.

Zbudziwszy się ze snu, posłyszawszy rozmowę w przyległym pokoju. Nie rozumiała słów i z początku nie zdawała sobie sprawy z tej stłumionej wrzawy, jaka ją dochodziła. Leżała z otwartymi oczyma, słuchając. Aż nagle przeraziło ją brzmienie głosu, który od czasu do czasu silniej się odzywał. Poznała głos Sipajłły, którego zawsze lękała się tak bardzo i przyszło jej na myśl, że ją zapewne napowrót do Oksaniny oddadzą. Pamięć minionych wypadków, osłabiona chorobą, powróciła jej nagle.

d. c. n.